

№ 202.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Św. Gwidona.
Śr. Św. Eugenii P.
Czw. Podw. Św. Krzyża.
Piąt. Św. Nikodema M.
Sob. Św. Eufemii P. M.
Niedz. N. M. P. Bolesnej.
Pon. Św. Józefa W.

Wschód słońca godz. 5 m. 29.
Zachód słońca godz. 6 m. 22.
Długość dnia godz. 12 m. 53.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartalnik " 2 "—
Miesięcznik " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie " 5 "—
Kwartalnik " 2 " 50
Miesięcznik " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 12 września (30 sierpnia) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke, w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“ (FILII w Łodzi nie mam)
Wykonuje wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tanio i akuracie.
Na zamówienie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120—102—

Powrócił z zagranicy 1199 5
Lekarz-Dentysta Roman Ritt
ul. Piotrkowska 83 vis à vis Petersillego,
przyjmuje, jak poprzednio od 10 r. do 7 wiec.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH
Piotrkowska 16.
300 płócien malarzów polskich.
Cena wejścia 20 i 10 kop. 968—d

Rozkład pociągów.
Od 1-go czerwca.
Kolej Fabryczno-Łódzka.
Odechdź z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30, s) 8.45, t) 6.53.
Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15,
m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35, u) 10.00.
Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.
Kolej Warszawsko-Kaliska
Odechdź do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40.
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.
Kolej Obwodowa.
Odechdź ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.10, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.
Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

— Dziś, jako w dzień uroczystości Św. Aleksandra Newskiego, w świątyniach miejscowych odprawiono modły za spoczywających w Bogu Cesarzy Aleksandra Pawłowicza, Aleksandra Mikołajewicza i Aleksandra Aleksandrowicza.
Miasto przybrano we flagi, wieczorem za jaśnieje iluminacja.

NAJWYŻSZY UKAZ IMIENNY
do Senatu Rządzącego
Z BOŻEJ ŁASKI
MY, MIKOŁAJ II,
CESARZ i SAMOWŁADCA
WSZECHROSYJSKI
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI
i t. d., i t. d., i t. d.,

W nieustannej troskliwości Naszej o rozwój zakładów naukowych i przywrócenie w nich normalnego biegu życia akademickiego, Uznaliśmy za dobre, zanim wprowadzone będą w drodze prawodawczej nowe ustawy wyższych zakładów naukowych ministerium oświaty, wydać tymczasowe przepisy o ich zarządzie.

Celem zmiany i uzupełnienia odnośnych artykułów obowiązujących obecnie ustaw uniwersytetów rosyjskich, Demidowskiego liceum prawniczego, weterynaryjnych i technologicznych instytutów, moskiewskiej szkoły technicznej i nowo aleksandryjskiego instytutu rolniczego i leśnictwa, mają być zastosowane następujące przepisy:

1) W uniwersytetach radzie i fakultetom pozostawia się prawo wyboru: pierwszej — rektora i jego pomocnika, gdzie urząd ten jest ustanowiony na mocy prawa, drugim — dziekanów i sekretarzy fakultetów. Rektor i jego pomocnik wybierają się z liczby zwyczajnych profesorów; dziekani i sekretarze z pomiędzy wszystkich profesorów danego fakultetu. Wybrane przez radę i fakultety osoby przedstawiają się w ustanowionym porządku do zatwierdzenia.

U w a g a: Wybory wymienionych osób urzędowych mają być dokonane jeszcze w tym roku szkolnym przed rozpoczęciem zajęć naukowych.

2) Troska o utrzymanie normalnego biegu życia naukowego w uniwersytecie powierza się radzie na jej obowiązek i odpowiedzialność. W tym celu:

a) nadaje się radzie prawo zarządzania odpowiednich środków i działania w pełnym składzie lub przez wybraną w tym celu komisję;

b) w razie, jeżeli pomimo zarządzonych przez radę środków, w uniwersytecie wydarzą się nieporządki zakłócające prawidłowy bieg życia akademickiego, radzie przysługuje prawo starania się o zawieszenie zajęć zupełne lub częściowe na mniej lub więcej dłuższy przeciąg czasu;

e) zwierzchnictwo nad inspekcją powierza się rektorowi, który wnioski, dotyczące utrzymania w uniwersytecie porządku i wskazówek, udzielanych w tym celu inspektorowi, przedstawia, jeśli uważa to za potrzebne, do rozważenia radzie lub wybranej przez radę komisji;

d) sprawy studenckie rozpatruje profesorski sąd dyscyplinarny według ścisłych zasad Najwyższej zatwierdzonych 27 sierpnia 1902 roku przepisów;

e) ustanowione na mocy tych przepisów obowiązki i pełnomocnictwa rad, fakultetów i rektorów odnoszą się i do odpowiednich organów władzy i innych wspomnianych wyżej zakładów naukowych.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„MIKOŁAJ.“

Dan w Peterhofie,
27 sierpnia 1905 roku.

ZYGZAKI.

Władze urzędowe swe odezwy i korespondencje do rad, zarządzających strażami ogniowymi, przesyłają za pośrednictwem urzędów gminnych, co wobec sankcji rządowej, z jakiej korzystają straż, jest rzeczą zupełnie niesłuszną i nieuzasadnioną. Tak samo rada straży powstaje drogą wyborów i może pełnić swe obowiązki po uzyskaniu zatwierdzenia przez gubernatora, jak i wójt gminy; ba instytucjom przysługuje w jednakiem mierze prawo posiadania własnej pieczęci, rada zaś straży ma tę niezaprzeczoną wyższość, że jest instytucją kolegiatną, do której należy kilka (8—10 osób)

Sądźmy też, że należałoby się trzymać stałe zasady pisania i przesyłania wszelkich odezwy bezpośrednio pod adresem rad zarządzających strażami ogniowymi z pominięciem urzędów gminnych, choćby ze względu na zwłokę z uciekania się do tego pośrednictwa wypływającą, zwłokę ani korzystną, ani potrzebną.

Świeżo np. nadesłano dla jednej ze straży prowincjonalnych kupon (t. zw. talony) na wynagrodzenie za wyjazd straży do pożaru oraz nagrody dla szeregowców straży za odznaczenie się przy pożarze.

Pomijam, że dla każdego strażaka nadesłano oddzielny kwit na stosunkowo niewielką sumę, choć łatwiej było wypisać jeden ogólny wraz z odezwą i skierować go do rady straży ogniowej, widocznie jednak biuro Towarzystwa lubi psuć papier, ale chodzi mi o co innego.

Oto strażacy zostają przedstawiani do nagród przez swego dowódcę, który o odznaczeniu się podkomendnych raportuje radzie straży, ta zaś ze swej strony donosi o tem zarządowi Towarzystwa ubezpieczeń, które przyznaje nagrodę, o ile uważa to za słusne. Przedstawianie do nagród jest uważane i używane jako podnieta dla

mniej uspołecznionych jednostek wśród straży, a takich w szeregach straży prowincjonalnej nie brak wcale,—jako zachęta do bardziej wyłożonej pracy przy ratowaniu mienia bliźnich.

P. cóż ten środek pedagogiczno społeczny odbierając z rąk osób, kierujących strażą i oddając w ręce ludzi, których najczęściej straż interesuje tylko o tyle, że czasem można wraz ze strażakami zjeść i wypić, ale nigdy na nich zarobić nie można, takie bestye mądre.

Na przyszłość, my strażacy, mamy nadzieję, że zarząd Towarzystwa ubezpieczeń w dobrze zrozumianym własnym interesie, dbały o rozwój straży, nie będzie kierował swych odezwo przez trzecie osoby, lecz wprost do rad, zarządzających strażami.

Strażak.

Arcybiskup Stablewski w Poznaniu wskutek rozporządzenia regencji poznańskiej, dotyczącego języka rodzinnego uczniów polaków przy przygotowaniu do przyjęcia sakramentów, rozesłał do duchowienstwa rozkaz, aby tylko w wypadku, gdy narodowość dziecka ulega wątpliwości, rozstrzygali rodzice, w jakim języku ich dzieci mają być przygotowywane do przyjęcia sakramentu. We wszystkich innych wypadkach, gdzie narodowość rodziców, równie jak dziecka, nie przedstawia żadnej wątpliwości, rozstrzyga wyłącznie tylko duszpasterz odpowiedni. Naciśk z zewnątrz byłby pogwałceniem wolności sumienia. Przygotowanie do przyjęcia sakramentu jest sprawą czysto kościelną, podlegającą tylko władzy duchownej arcybiskupa.

Na miejsce zmarłego arcybiskupa mohylowskiego Szembeka, ma być mianowany, jak donoszą „Birż. Wied.” jeden z kardynałów najbliższego otoczenia Papieża. Wobec tego są spodziewane wielkie zmiany w zarządzie Kościoła rzymsko-katolickiego w Rosji na wzór Niemiec i innych państw europejskich, gdzie naczelnik Kościoła nosi kapelusze kardynalski.

Sekretarza stanu, rz. r. t. hr. Siłskiego, jednocześnie z mianowaniem go prezesem rady państwa, uwolniono od obowiązków prezesa departamentu ekonomii państwowej rady państwa.

Dzienniki petersburskie donoszą, że ministrem spraw wewnętrznych polecił okólnikiem specjalnym wszystkim gubernatorom przystąpić niezwłocznie do ułożenia list wyborczych i wprowadzenia w życie wszelkich rozporządzeń, dotyczących wyborów.

Według informacji gaz. „Nasza Żiźń”, jednocześnie z utworzeniem gabinetu ministrów będzie utworzone samodzielne ministerstwo policji z bardzo szerokim zakresem władzy. Skład osobowy tego ministerstwa będą tworzyły te same osoby, które stoja obecnie na czele departamentu policji.

„Ruś” sądzi, że gabinet ministrów jest konieczny przy samem jednak przedstawicielstwie. Obecnie jest niebezpieczny, ponieważ zamieni się w dyktaturę, co do której kierunku nie może być chyba dwóch zdań.

„N. w. je Wremia” sądzi, że ostatnim ukazem przywrócono uniwersytetom odjętą przez ustawę 1884 roku autonomię. Urzeczywistnia ona zasadnicze życzenia tych, którym drogi jest rozkwit uniwersytetów rosyjskich. Dziennik dostrzega nawet to, czego niema w ukazie—wybór profesorów.

Do „Ruskiego Słowa” telegrafują z Warszawy, że na wszystkie wydziały uniwersytetu warszawskiego podano zaledwie 55 podań.

Najwyżej rozkazano rozwiązać 3 fiński batalion strzelców lejbgwardyi.

Z powodu nieprzyjmowania przez koleje ładunków prywatnych na Syberję, obecnie przesyłka towarów z państwa na Syberję odbywa się za pośrednictwem poczty, w paczkach, których liczba dosięga olbrzymiej sumy, tak, że wszystkie urzędy pocztowe na Syberji są przepelnione. To nagromadzenie się ich wywołało i ta okoliczność, że kupcy zabierają przesyłki z poczty dopiero w miarę sprzedawania towaru. W ten sposób biura pocztowe przelstoczyły się w składy towarów, co utrudnia prawidłowe prowadzenie innych operacji pocztowych. Skutkiem tego, główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze urzędy pocztowo-telegraficzne, że

dla usunięcia takiego stanu rzeczy uznano za konieczne z dniem 14 b. m. we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych Syberji ustanowić specjalną opłatę za przechowywanie przesyłek, po 10 kop. od sztuki za każdy dzień przechowywania po 7 dniach ulgowych. Opłata będzie ściągana z adresata. Przepisy powyższe nie dotyczą jednak przesyłek, adresowanych do osób w armii czynnej.

KALENDARZYK TERMINOWY

MIŁONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radzimira. Jutro Chronisława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

—8—

Komitet taryfowy ministerstwa skarbu ustanowił obniżoną taryfę na przewóz z Niemiec do Łodzi, Warszawy i Białegostoku bawełny sztucznej, przewożonej wyłącznie na platformach. Taryfa wynosić ma 1/15 kop. od puda i wiorsty.

Miary metryczne. Ministerstwo skarbu na zasadzie przychylnych wniosków większości instytucji i osób, którym oddano do opinii projekt zaprowadzenia wag i miar metrycznych, postanowiło wnieść także do rozpatrzenia Rady Państwa na sesję jesienną.

Koszary. Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie, na którym w zasadzie postanowiono w roku przyszłym przystąpić do budowy specjalnego gmachu na jednym z placów miejskich, przeznaczonych na koszary dla wojska. Kosztorys robót obliczono na 350,000 rubli.

Na Daleki Wschód powołani zostali 37 go ekaterynburskiego pułku oficerowie: sztabskapitan Kozakow, porucznicy Hantschke, Stokowski, Stentzel, Kenig, Wasienko, Siliger i Żurawlew i podporucznik Sienkiewicz. W środę rano wymienieni oficerowie wyjeżdżają.

Z kolei. Od dnia 15 b. m. na kolei Fabryczno-łódzkiej przestaną kursować pociągi dla letników pomiędzy Łodzią a Kluszkami i odwrotnie, jak również nie będą kursować pociągi świąteczny pomiędzy temi stacyami.

Szkoła handlowa. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu pedagogicznego łódzkiej szkoły handlowej, na którym omawiano sprawę przyjęcia nowych kandydatów. Okazuje się, że liczba przyjętych według do wszystkich 7 klas szkoły na podstawie egzaminów, wynosi 60 chrześcijan i 77 żydów. W liczbie 137 przyjętych znajduje się 40, którzy zostali uwolnieni podczas wiosny roku bieżącego. Ogólna liczba wychowanców szkoły wynosi obecnie 470. W porównaniu z rokiem zeszłym, liczba ta jest mniejsza o 100 uczniów. W roku bieżącym przyjęci zostali do łódzkiej szkoły handlowej kandydaci z innych zakładów naukowych handlowych, na podstawie przedstawionych świadectw.

Rzeźnia na Bałutach Plany na budowę z funduszy gromadzkich rzeźni na Bałutach, zostały przesłane do zatwierdzenia przez wydział budowlany rządu gubernalnego piotrkowskiego.

Z bałuckiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Po zestawieniu sprawozdania z obrotów bałuckiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, okazało się, że te są mniejsze w pierwszym półroczu o 65,000 rub.

Potrącenia. Z powodu zawarcia pokoju niektórzy naczelnicy urzędów i biur, w których urzędnikom potrącano ustanowiony procent na raunych i koszta wojenne, polecieli zaprzestać dalszego potrącania.

Z „Liry”. Za towarzystwo śpiewacze „Lira” rozwija się pomyślnie i w bardzo właściwym dla siebie kierunku, świadczy o tem fakt, iż po koncercie moluszkowskim, który odbył się przed wakacjami, obecnie „Lira” składa hold specjalnie pieśni ludowej i urządza w niedzielę 24 b. m. w teatrze Wielkim „wieczór pieśni ludowej”. Usłyszymy tedy cykl ulubionych na-

szych swojskich pieśni, wykonanych przez chóry, oraz wybitnego tenora opery warszawskiej p. Henryka Drzewieckiego, który w Łodzi po raz pierwszy występuje na estradzie.

„Lutnia”. Zarząd „Lutni” zawiadamia nas, że w pierwszym półroczu 1905/1906 r. odbędą się: 23 września—wieczornica męska, początek o godz. 9 wieczorem; 30 września—koncert sezonowy I, początek o godz. 8½ wiecz.; 15 października—podwieczorek muzyczny I, początek o godz. 4½ po poł.; 29 października—podwieczorek muzyczny II, pocz. o godz. 4½ po poł.; 12 listopada—podwieczorek muzyczny III, pocz. o godz. 4½ po poł.; 22 listopada—(św. Cecylia) doroczne nabożeństwo w kościele św. Kityża, pocz. o godz. 9 rano; 25 listopada—koncert sezonowy II, pocz. o g. 8½ wiecz.; 9 grudnia—raut, pocz. o godz. 8½ wiecz.; 16 grudnia—wieczornica męska, pocz. o godz. 9 wiecz.; 31 grudnia—wieczór sylwestrowski, pocz. o godz. 9 wieczorem.

Na szkółkę rzemiosł. W niedzielę d. 17 b. m. w Helenowie będzie urządzona zabawa na korzyść szkółki rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności.

Z targu W dniu dzisiejszym na targ dowieziono bardzo dużo jażyn, których cena jest względnie niska.

Osobiste. W dniu wczorajszym powrócił po długiej nieobecności do Łodzi z zagranicy prezes towarzystwa kredytowego m. Łodzi r. st. Edward Herbst.

— Doktor Jakób Kon powrócił z Dalekiego Wschodu.

Kolej dojazdowa. Łódzka firma przemysłowa „Hrszberg i Wileczyński” zwróciła się do władzy wyższej z podaniem o zatwierdzenie projektu kolei dojazdowej od stacji Łódź kaliska towarowa do terytorium fabrycznego fi my, położonego przy lesie miejskim, w pobliżu szosy Konstantynowskiej. Szczegółowe plany projektowanej kolei dojazdowej opracowane zostały przez naczelnika dystansu kolei kaliskiej, inżyniera Strzeleckiego.

Oświetlenie Pabianic. Oddawna już istnieje projekt zaprowadzenia na wszystkich ulicach m. Pabianic oświetlenia elektrycznego. W tym celu zarząd miejski w swoim czasie powierzył opracowanie kosztorysu jednemu z inżynierów-elektrotechników łódzkich. Projekt ten właśnie rozważony był na zwołanem *ad hoc* posiedzeniu Magistratu pod przewodnictwem radnego p. Schweikerta. W myśl projektu, który przewiduje ustawienie na ulicach 70 lamp łukowych, koszta urządzenia instalacji elektrycznej obliczone zostały na 75,000 rubli, koszta zaś eksploatacji, jakie ponosiłoby miasto Pabianice, corocznie wynosiłyby rubli 12,000, lecz tylko w tym razie, jeżeli z zasilania energią elektryczną, korzystałyby miejscowe zakłady przemysłowe, jako to: przedsiębiorstwa mechaniczne, warsztaty tkackie i t. p. Ponieważ koszta te dla magistratu wydały się za wygórowane, przeto polecono twórcy projektu zredukować kosztorys do minimum.

Ogólne osłabienia Przy zbiegu ulicy Małej z Zielonym Rynkiem znaleziono Małgorzatę Linowską, lat 28, bez zajęcia, w stanie ogólnego osłabienia; taki sam wypadek zdarzył się na ulicy Konstantynowskiej № 68 z Abramem Zalcem, lat 48, tragarzem.

Niebezpieczne zastąpienia Na ulicy Gubernatorskiej koło domu № 40 Włodzimierz Szmięcki, lat 15, uczeń malarstwa, mieszkający na ulicy M. kołajewskiej, zachorował nagle na kurecz żółdka.

Z rusztowania. Na ulicy Staro-Zarzewskiej 32, Adolf Szymański, malarz, mieszkający na ulicy Głównej, spadł wczoraj z rusztowania; ma on złamane dwa żebra i okaleczoną głowę. Lekarz Pogotowia po udzieleniu mu odpowiedniej pomocy na miejscu, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra.

Z dachu. Na ulicy Piotrkowskiej nr 132, Henryk Gran, lat 10, syn buchaltera, uganiając się za gołębiami, spadł z dachu 3-piętrowej ściany na niższy dach, odniósł złamanie prawej ręki i okaleczenie czoła. Opatrunku i pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie.

Oszust. Niejaką Franciszek Wrześniowski, podając się za agenta policji śledczej, obchodził przez parę dni mieszkań a przeważnie robotników i pod groźbą doniesienia wła zom odnośnym, że robotnicy ci brali czynny udział podczas napadów i burzenia sklepów monopoliowych, jeżeli nie zgodzą się na okup pieniężny. Gdy Wrześniowski przyszedł do mieszkania Gniotka przy ul.

Milsza nr. 42, zażądał datku pieniężnego, żona tegoż Katarzyna Gniotek odmówiła kategorycznie zadosyć uczynienia temu żądaniu. Wówczas Wrześniowski, wprowadziwszy Gniotkę na ulicę pod jakimś pretekstem, zaczął go dusić. Gniotka wyrwał się z objęć napastnika i zdołał uciec. Obecnie czelnego oszusta aresztowano i oadzono w więzieniu. Stwierdzono, że Wrześniowski wyłudził w podobny sposób 4 rb. od stróża domu nr. 42 przy ulicy Milsza, Andrzeja Kaczmarka.

Pożar w okolicy. Onegdaj, o godz. 8 ej i pół wieczorem, w osadzie Konstantynow, pow. łódzkiego, spłonęły nieruchomości, stauowiące własność Karola Henninga, ubezpieczone na rubli 2,520. Straty ogólne wynoszą przeszło 1,000 rubli. Wartość majątku nieasekurowanego, który uległ również spaleni, wynosi 1,050 rb. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

Z Białegostoku.

Urzędowy «Wileńsk. wiestn.» przynosi komunikat następujący p. gubernatora grodzieńskiego:

„W wielu dziennikach rosyjskich i zagranicznych drukowane są doniesienia o zaburzeniach w Białymstoku w dn. 12 lipca, przedstawiające je w formie przesadzonej i przekraczającej lub nie wspominające wcale o powodach wyniknięcia tych zaburzeń.

I tak w pewnym dzienniku rosyjskim powiedziano, że ulice Białegostoku były zabryzgane krwią, mózgiem ludzkim i t. p. «Frankfurter Ztg» donosi, że działanie wojska skierowane było wyłącznie przeciwko żydom bez żadnego powodu i że dziesiątki osób zabito i raniono bez żadnej winy z ich strony.

W rzeczywistości rzecz się tak miała:

Dnia 12 lipca, o godz. 3 popoł., na ul. Suraskiej tłum izraelitów, liczący około 200 osób, zbliżył się do posterunku policyjnego, na którym stali policyjant i 2 żołnierze

Tłum zachowywał się bardzo wyzywająco. Stojący na posterunku kilkakrotnie wzywali do rozejścia się. Żądania tego nie spełniono. Policyjant i jeden żołnierz udali się wówczas do najbliższego posterunku, aby zawiadomić urząd policyjny o zajściu. Tłum jął nacierać z wymyślaniami na pozostałego na posterunku żołnierza. Ten ostatni, obawiając się gwałtu, po uprzednim ustanowionem ostrzeżeniu, wystrzelił i zranił żyda Fajnsztajna. Niezwłocznie na całej ulicy Suraskiej rozległy się wystrzały z okien domów i podwórz. Na odgłos wystrzałów, przybyło 35-u żołnierzy pułku uglickiego, którzy w tym dniu, wobec posiadanych przez policyję wiadomości o możliwości zaburzeń — wezwani byli przez policyję do pomocy. Kiedy żołnierze ci zjawili się na ulicy Suraskiej, niewiadomy sprawca rzucił bombę, która raniła ciężwo trzech żołnierzy i lekko urzędnika oddziału, porucznika Jazewicza.

Po wybuchu, strzelanie z okien i podwórz trwało. Wybuch był słyszany w całym mieście. Na ulicę Suraską przybyła rota dyżurna pułku uglickiego. Strzelanie z okien i podwórz nie ustawało. Wojsko zmuszone było odpowiadać. Wezwane na niektóre ulice Białegostoku patroli wojskowe i rozjazdy, zmuszone były także liczyć się z wystrzałami, w nich skierowanymi. W takich okolicznościach, trudno było uniknąć smutnych następstw i istotnie w liczbie poszwankowanej publiczności znajdowały się ofiary przypadkowe.

Urzędownie stwierdzono z publiczności 38 zabitych i zmarłych z powodu ran (3 chrześcijan i 35 żydów), oraz 39 rannych (3 chrześcijan i 35 żydów). Liczby te, być może, nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości, ponieważ są dane, że kilka trupów wywieziono cielazem z miasta i sekretnie pochowano, a niektórzy ranni korzystali z pomocy lekarskiej w domu i o ranach otrzymanych policyjnie nie donosili. Prowadzone z powodu zaburzeń w dniu 12 lipca śledztwo jeszcze nie zostało ukończone i wyjaśni szczegóły oddzielnych przypadków śmierci i porażeń.

Wypadki w Baku.

Z Baku napływają wciąż wieści greźne i straszne. Pożary i rzezie trwają w dalszym ciągu. Przybyło do miasta 5 batalionów piecho-

ty i artylerya, ale pomimo bardzo energicznej akcji władz, wzburzone namiętności uciszają się z niechętną powolnością.

Podajemy poniżej krótki ogólny zarys wypadków, nadesłanych z Baku do «Rusi»:

«W sobotę, dnia 2 września, około godziny 5 ej po południu, wszyscy w mieście zaczęli uciekać w panicznym strachu, komunikując sobie wzajemnie, iż rozpoczęła się rzeź pomiędzy ormianami i tatarami. Sklepy zamykano. W rozmaitych punktach rozlegały się pojedyncze strzały, co zwiększało panikę. Około godz. 7 ukazały się na ulicach patroli żołnierzy i kozaków z bronią, przygotowaną do strzału. Noc przeszła w ustawicznej strzelaninie, pojedynczych wystrzałach buntowników i salwach wojska.

W niedzielę przez cały dzień odbywało się to samo. Miasto wydawało się umarłym. Nikt nie wychodził i nie wyjeżdżał z domu. Niekiedy ukazywał się dorożkarz otoczony kozakami — to osoby urzędowe udawały się do mieszkania general-gubernatora. Wieczorem ukazała się pierwsza luna nad Czarnem miastem. Paliły się rezerwoary Nobla.

Druga noc przeszła jeszcze niespokojniej. Ustawiczna strzelanina rozlegała się po całym mieście. Zaczął się pożar na terenach w Bałachanach i Sabunery. Z powodu uszkodzenia komunikacji telefonicznej, niepodobna było się dowiedzieć, czyje tereny się palą.

W poniedziałek wielu obywateli w powozach, otoczonych patrolami, zaczęło się udawać na dworzec. Rozpoczęła się ucieczka z miasta. Mieszkania i wszystkie ruchomości pozostawiono na pastwę losu. Wszędzie dawał się już odczuwać brak przedmiotów pierwszej potrzeby. Chleb kupowano z trudem po 10 kop. za funt, mięso po 25 kop. funt. Transport kur rozkupiono po 5 rb. za sztukę.

Na dobitkę w nocy z poniedziałku na wtorek szaleć zaczął nad miastem straszny wichur z północy.

Przeżalenie ogarnęło wszystkich, gdy ukazała się luna nad Bibi-Ejbatem. Zapaliły się tereny Szachta. Rano w mieście powstał pożar w składzie drzewa na ulicy Telegraficznej. Płomienie, podsycane przez wiatr, ogarnęły gmach cyrku i teatru braci Nikitin i domy sąsiednie. Pożar trwał cały dzień. Jednocześnie zaczął się pożar składu drzewa około przystani Towarzystwa wschodniego. Spłonęła przystań Gądziowa. Wieczorem zaczęły się palić w dwóch miejscach domy mieszkalne ormian w miejscowości Czemberkente.

Wszyscy, komu udało się uciec z Bałachanów do miasta, opowiadają niesłychane okropności. Wszystkie przedsiębiorstwa i tereny zostają we władzy tatarów, mieszkańców wsi okolicznych. Rabują oni i odwożą do siebie wszystko, co złapią, a następnie palą bez litości domy mieszkalne i wieże wiertnicze. Dziesiątki tysięcy robotników pozostaną bez zarobku, bo co dotychczas nie spłonęło, pali się teraz. Po przedsiębiorstwach i terenach bałachańskich pozostanie tylko smutne wspomnienie.

W środę o godzinie 5-ej wieczorem zaczęto wykrykiwać na ulicach: „pokój!“ Istotnie szła procesya, złożona z przedstawicieli obu stron walczących i duchowieństwa, widocznie jednak taki pokój mało budzi zaufania, gdyż strzelanina trwała całą noc następną.

W czwartek wszędzie cisza martwa. Sklepy, kantory, banki pozamykane. Ulice puste. Nad Bałachanami i Bibi-Ejbatem unoszą się obłoki dymu, co świadczy, że pożar trwa w dalszym ciągu. Konsulaty i biura rządowe strzeżone są przez żołnierzy. Wszyscy poddani angielscy przenieśli się na statek i odjechali na morze. Za ich przykłanem poszli inni obywatele, przepelnivszy wszystkie parostatki.

Wydano rozkaz, aby po godz. 8 wiecz. nikt nie wychodził z domu, na właścicieli domów włożono odpowiedzialność za wystrzały z domów. Do domu Filozosianca, skąd zauważono wystrzały, strzelano trzykrotnie z armat i zrzucono mury. Panika powszechna.

Wszystkie prawie pisma rosyjskie robią już przypuszczalne obliczenie strat materialnych, jakie pociągnęły dotychczas za sobą straszne wypadki w Baku.

Na tamtejszych terenach naftowych znajdowało się, według ostatnich danych statystycznych 3 600 wież wiertniczych. Z liczby tej spłonęło przynajmniej 3,000, a ponieważ budowa i

urządzenie każdej takiej wieży kosztuje 10,000 rubli, przeto same wieże kosztowały 30 milionów rubli.

Budowa i urządzenie spalonych doszczętnie koszar dla robotników, rozmaitych maszyn, kantorów i innych domów mieszkalnych wyniesie prawdopodobnie około 50 milionów rubli.

Ponieważ w części terenów można będzie przystąpić ponownie do pracy dopiero za rok, a w drugiej części — mniej więcej za 6 miesięcy, przeto można liczyć, że przeciętnie w ciągu 9 miesięcy nafty nie będzie można eksploatować. Wydobywano zaś jej w ostatnich czasach przeciętnie 1,6 miliona pudów dziennie. Pomnożywszy tę liczbę przez 20 (wartość jednego pudu nafty) otrzymamy straty dzienne przedsiębiorców naftowych. Tę ostatnią sumę należy pomnożyć przez 270 (liczbę dni w ciągu 9 miesięcy). Utworzy się tym sposobem suma 86 milionów rubli.

Powstrzymanie eksploatacji i wywozu nafty pozbawia flotę morską-kaspijską 25 proc. jej zwykłego towaru, czyli 100 milionów pudów. Wyniesie to od 7 do 10 milionów rubli strat.

Kolej żelazna Zakaukaska poniesie również wielkie straty. Przewozi ona przeciętnie nieco więcej nad 5 milionów pudów nafty miesięcznie. Jeśli zagranicę nie pójdzie tylko 30 milionów pudów, to kolej Zakaukaska straci, licząc po 19 kop. za pud przewozu na eksport, 5—7 milionów rubli.

Z ogólnej wartości nafty, której nie wydobędą w ciągu 9 miesięcy przedsiębiorcy naftowi, wartości 86 milionów rubli, około 15% otrzymaliby robotnicy, co wyniesie mniej więcej 10—12 milionów rubli.

Tym sposobem straty, jakie poniosą przedsiębiorstwa naftowe i związane z nimi gałęzie przemysłu, wyniosą ogółem 193,7 milionów rubli. Do tego dodać należy wartość składów drzewa i domów w Czarnem mieście, gdzie pożar szerzyć się zaczął teraz właśnie. Są to w każdym razie cyfry wprost kolosalne.

Wiadomości zamiejscowe.

Ucieczka więźniów.

W tych dniach z więzienia gubernialnego w Moskwie, jak pisze „Ruś“, zbiegła ważna przestępczyni anarchistka, zatrzymana w Olesiu w chwili, gdy zajęta była przygotowaniem bomb piroksylinowych. Przestępczyni zbiegła ze swoją daleką krewniaczką, również zamkniętą w temże więzieniu. Przestępczyni skorzystały z tej okoliczności, że nowy pomocnik nadzorca nie znał jeszcze więźniów, przyszły więc do korytarzy więziennych i zamieszły się wśród publiczności, przybyłej za interesami, a następnie razem ze wszystkimi wyszły na ulicę i zniknęły.

Wrzenie na Kaukazie.

W rozkazie do wojska kaukaskiego okręgu wojskowego ogłoszono fakt następujący: „Szeregowiec 45-go siewierskiego pułku dragonów, Tymoteusz Ilczenko, zawiadomił dowódcę 1-go szwadronu sztabu rotmistrza ks. Cuiukidze, o tem, że służący w lazarecie pułkowym, Awetis Garibianc, namawia go, aby mu sprzedał za rb. 90 dwie gwintówki skarbowe. Za pozwoleniem dowódcy szwadronu, szeregowiec Ilczenko zaniósł dwie gwintówki na miejsce umówione, dokąd też przybył po nie Garibianc. Dzięki urzędowej przez dowódcę szwadronu zasadzce, Garibianca aresztowano w chwili, gdy Ilczenko oddawał mu gwintówki. Garibianc, który nie zapłacił jeszcze umówionej sumy Ilczenko, twierdził, że, oprócz kilku kopiejek w okazanej przez niego portmonetce, żadnych pieniędzy przy sobie nie posiada, dokonana jednak rewizya wykryła rb. 90 w 10 rublowych monetach złotych, ukrytych w pudełku z zapalkami szwedzkimi.“

— 8 —

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Korespondent „Rusi“ donosi z Paryża, że według pogłosek, Chiny mają zapłacić Japonii miliard franków za zwrot Mandżuryi. Tenże sam korespondent donosi, że Anglia ma zamiar zamienić Wei-hai wei na jeden z portów w pobliżu Fenczu.

KWESTYONARYUSZ

w sprawie szkoły nowoczesnej polskiej.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego kwestyjonariusza.

1) Jaki jest cel założenia szkoły polskiej nowoczesnej polskiej?

2) Jakie są braki wychowania i nauczania w szkolnictwie?

3) Czy wychować dzieci w duchu religii katolickiej, strzegąc się bacznie zastąpienia ducha Chrystusowego formą tylko, czy zastąpić to nauką moralności?

4) Jaka ma być rola nauczyciela w nauczaniu? (podawanie wiadomości, czy kierowanie w zdobywaniu ich samodzielnym przez dzieci?)

5) Jakie są braki w obecnym wychowaniu fizycznym i jak je należy zreformować?

a) żywienie, b) odzież, c) ilość godzin pracy umysłowej i fizycznej, snu i wypoczynku, d) praca ręczna, gry, sporty, wycieczki, zabawy, gimnastyka, e) wpływ słońca i powietrza (hartowanie), f) kąpiele, czystość ciała.

6) Jak rozwijać poczucie piękna i ład u dzieci?

7) Koedukacja czy nie? (Wspólne wychowanie chłopców i dziewczyn, czy nie?)

8) Jak zreformować naukę historii, aby dzieci zrozumiały życie współczesne?

9) Czy pomieścić zakład w jednym budynku, czy w pawilonach?

10) Czy należy uświadomić dzieci w problemach obu płci i jak?

11) W jakim wieku przyjmować dzieci?

12) W mieście, czy na wsi?

Grono osób, wysyłając ten kwestyjonariusz, uprasza o przysyłanie uwag i odpowiedzi, wchodzących w zakres wychowania, na pytanie objęte i pominięte kwestyjonariuszem, do dnia 10 października r. b. pod adresem: Zarząd pensjonatu leczniczego dla dzieci w Zakopanem, willa Nieczuja. Wynik ogłoszony będzie w czasopiśmie.

Adamowicz Jan, Baumfeld Andrzej, Bononi Dobrowolska Julia, Gedroyé Gedeon, Dydzińska Jadwiga, Limanowski Mieczysław, Mieński Tadeusz, Odrzywolska Zofia, Paszkowska Zofia, Dr. Piasecki Eugeniusz, Przewóska M. C., Wolski Wacław, Życka Ludwika, Żyrkiewiczowa Janina.

„Ruś“ o kwestyi polskiej.

„Ruś“ wydała książkę p. t. „Kwestya polska“, zawierającą zbiór artykułów o kwestyi

polskiej, wydrukowanych w „Rusi“ od 10 kwietnia 1904 roku do 3 marca 1905 roku. Wkrótce wydany będzie drugi tom, zawierający dalsze artykuły.

Kównocześnie w zwykłej rubryce swego dziennika „Kwestya polska“ „Ruś“ drukuje artykuły (podpisany przez „Nestora“), który stanowi zarazem wstęp do tej książki. Artykuł ma zasadnicze znaczenie, wyjaśnia bowiem postawę „Rusi“ w kwestyi polskiej.

„Ruś“ przypomina, że punktem wyjścia tej ożywionej wymiany zdań, jaka drugi rok już odbywa się w kwestyi polskiej na szpaltach „Rusi“, był jej artykuł p. t. „Carystus zmartwychwstał“, drukowany 28 marca (10 kwietnia) 1904 r. w dzień Wielkiejnocy (st. st.) Artykuł ten wywołał oddźwięk ze strony polskiej i dał powód do ożywionej dyskusji zasadniczej. Ob szerny ten materiał ma, zdaniem „Rusi“, historyczne znaczenie i dlatego „Ruś“ wydała go w osobnej książce.

Artykuły ułożone są w porządku ściśle chronologicznym, tak jak drukowane były w gazecie. Dają one obraz stopniowego rozwoju zdań, przekonań, postulatów w związku z bieżącymi wypadkami ubiegłego czasu. Rozwój ten odbywał się w przyspieszonym tempie w takt ogólnej ewolucji politycznej w państwie rosyjskim i „Ruś“ sądzi, że obywatelom państwa, takim samym prawem, jak obrońcom Portu Artura, ubiegłego miesiąca poczytane być mogą za lata.

W miarę wypadków „Ruś“ także zmieniała, pogłębiała i rozszerzała swe zapatrywania w kwestyi polskiej. Obecnie zaznacza, że zawsze szła ściśle określoną i jasną dla niej drogą ku wyjaśniającym się stopniowo celom.

Potrzeba i konieczność rozwiązania kwestyi polskiej — powiada „Ruś“ — rozpatrywaną być powinna z trojkiego stanowiska:

1) jako istotna wewnętrzna konieczność państwa, gdyż państwo rosyjskie nie może chyba rozwijać się pomyślnie i korzystać z pełni swych sił, poddając uciskowi i narodowym ograniczeniom i przez to odpychając od siebie miliony swych poddanych, należących do jednego z najbardziej utalentowanych i żywotnych narodów państwa i zamieszkujących kresy najważniejsze pod względem politycznym, ekonomicznym i strategicznym;

2) jako konieczność polityki zagranicznej w przyszłości, gdyż bez pomyślnego rozwiązania kwestyi polskiej Rosya nie jest w stanie spełnić naturalnej swej misji historycznej — zjednoczenia słowian wobec niedalekiej już przyszłości, kiedy walka o byt ras zastąpi walkę poszczególnych narodów;

3) «sub specie aeternitatis» — jak postulat

że rzekłem do niego głosem tak drżącym, że spojrział na mnie zdziwiony:

— Schowaj te kamienie, Wowermanie, schowajże je!

W tej chwili, prawdopodobnie musiał mieć jakiś błysk przecucia tego, co miało nastąpić, bo gwałtownym ruchem skąpeca zagarnął wszystkie kamienie i chciał je wsypać do woreczka.

A zatem, ja nie zobaczę już więcej tych dyamentów!

Skończyło się; znikną na zawsze!... Tym razem nie namyślałem się dłużej; schwyciłem ze stołu kordelas i rzuciłem się na holendra, który zaszkodzony niespodziewanym moim napadem, wypuścił z ręki kamyczki, które potoczyły się po stole.

Pilem sporo: to też mój pierwszy cios był niepewny. Uderzyłem go nożem w piersi, ale skaleczyłem go tylko; miał więc czas i on także schwycił za nóż, którym ugodził mnie w ramię. Uczulem ostry ból; wszakże, widok dyamentów błyszczących czystym blaskiem, kazał mi zapomnieć o cierpieniu i podniecał moją wściekłość. Lewą ręką wykręciłem uzbrojone ramię starca i wpakowałem mu kordelas w samo serce. Chciał przemówić, powiedzieć chociaż jedno słowo, ale nie mógł; krew go dusiła. Wtedy zwrócił na mnie oczy z wyrazem, którego nigdy nie zapomnę. Miały w sobie coś przerażającego i tak wiele mówiły!...

Gdy już leżał na ziemi, martwy, nóż wysunął mi się z ręki, stałem i patrzyłem na niego bezprzytomnie.

Podczas walki stół się przewrócił i dyamenty rozsypały się po podłodze. Widziałem je leżące koło niego, jak błyszczące, jasne światelka,

logiki etycznej, która w istocie jest „ultima ratio“ wszystkich owych pożałowania godnych prób nadania historii sztucznego rozwoju, starcia w proch niewygodnych nam narodów i żywiołów.

Zniweczyć moralną siłę Polaków — pisze „Ruś“ — jest wprost niepodobieństwem i wszelka próba ostatecznego ich zgnębienia jest nietylko daremny, lecz i szkodliwym dla nas wysiłkiem. W chwili obecnej jasnym jest zupełnie, że wcześniej czy później Polacy wywalczą sobie prawo do zupełnego odrodzenia narodowego. Naród polski nie upada, lecz podnosi się. Wszystkie daremne usiłowania przeszkodzenia temu ostatecznemu wynikowi zemszczą się na tych, którzy stawiają przeszkody.

Credo polityczne „Rusi“ obejmuje wszystkie trzy powyższe punkty; propagować jednak łatwiej dwa pierwsze, gdyż mają charakter prawdy oczywistej: 1) konieczność i pożytek państwa, 2) jedyna prosta droga do jego przyszłej wielkości.

Olbrzymie siły słowiańszczyzny paraliżuje utajona choroba. Cudu uleczenia słowiańszczyzna oczekuje od Rosyi, a tymczasem sama Rosya owdzięca niemoc. Bez polskiej swobody, bez równego, swobodnego braterstwa z Polakami niemożliwą jest wielka sprawa słowiańska. Do tego przekonania prowadzi nieodzownie znajomość kwestyi słowiańskiej.

Lecz przekonania, ukształtowane i zastygłe w nieruchomych oderwanych formach, nie mogą nas zadowolnić. Przekonania trzeba wprowadzić w życie w zastosowaniu do rzeczywistości. Jakże urzeczywistnić pokój i braterstwo z Polakami nie w marzeniach, a w sferze realnych stosunków? Jak pogodzić te zadania z tysiącami wymaganiami warunków konkretnych, z interesami państwowymi w całej ich rozciągłości.

Oddać Polakom wszystko, co im się należy według praw ludzkich — łatwo to powiedzieć, lecz jak wykonać, ażeby nie doprowadziło to do rezultatów wręcz przeciwnych oczekiwanym? Wszak to możliwe wobec tysiąca błędów, które popełniłszy i za które jeszcze nie rozrachowaliśmy się z historią.

Problemat, który mamy przed sobą — pisze dalej „Ruś“ — polega na tem, by wynaleźć sposób zaspokojenia słusznych potrzeb i żądań polskiego narodu, o ile możliwości w całej ich pełni, nie osłabiając równocześnie państwa przez ustępstwa i prawa, przyznane Polakom. Warunek ten jest niezbędnym gdyż celem naszym — nie osłabić państwa i przyszły związek słowiański, dla którego potrzebną jest silna Rosya, lecz przeciwnie — przyczynić się do wzrostu potęgi państwowej.

Jak rozwiązać ten problemat rozumnych u-

niby małe płomyczki świec, jakimi obstawiają umarłych.

*

Jak długo tak stałem? Trudno mi byłoby powiedzieć. W końcu okręt silniej się zakolysał, ja się zachwiałem i wróciła mi przytomność. Podniosłem prędko stół, pozbierałem wszystkie dyamenty, oprócz jednego, który się potoczył pod ławkę; ale wiedziałem że go odnajdę, gdyż nikt nie wejdzie do mego pokoju.

A więc miałem dyamenty! Włożyłem je do kieszonki od kamizelki i położyłem na nich rękę. Miałem dyamenty, byłem szczęśliwy, nie myślałem w tej chwili o niczem więcej.

Nagle spojrzenie moje padło na trupę Wowermana; przyszło mi na myśl, że trzeba teraz wrzucić holendra do wody, żeby moi ludzie nie spostrzegli jego ciała i żeby nikt nic a nic nie wiedział o całej tej sprawie. Wyszedłem na pokład, zamknawszy za sobą drzwi od mojej kajuty.

Noc była jasna i wspaniała. Niebo usiane gwiazdami. Wiatr pomyślny popychał okręt; nie potrzeba było niczego się obawiać. Spiewałem półgłosem różne śmieszne piosenki. Miałem ochotę krzyknąć, że jestem bogaty jak król, że mogę mieć wszystko co zechcę, co tylko się sprzedaje i kupuje. Radość dławila mnie w gardle.

Przy sterze spostrzegłem Martinezę, starego z Coregne, który się jękał, ale był dobrym marynarzem. Podeszedłem do niego, powiedziałem mu „dobry wieczór“ i dałem mu niektóre wskazówki co do kierunku naszej podróży.

Prawdopodobnie coś mi odpowiedział, ja jednak nie słyszałem.

(d. c. n.)

6)

Henryk de Brisay.

DZIENNIK KORSARZA.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 199.)

Wowerman znalazł je dobrze; pieścił je, przemawiał do nich czule.

— Ty — mówił, zwracając się do jednego z dyamentów — będziesz należał do Rebeki... Ty, oplacisz księcia, który będzie mężem Wilhelminy...

Ach! Gdyby kto mógł wiedzieć, jakie myśli nasuwają chrześcianinowi te przeklęte, błyszczące kamyczki!

Po chwili mówił dalej:

— Musisz być bardzo zdziwiony, widząc tak piękne rzeczy w posiadaniu takiego biedaka, jakim ja jestem; muszę ci powiedzieć, skąd pochodzi cała zdobycz.

Opowiedział mi, że w czasie swojej ostatniej podróży do Indyi, przebywał te ziemie z karawaną, która szła ku zwrotnikowi, do królestwa Mysore; tam to, od jednego księdza pogańskiego dostał te dyamenty, które tak silnie nęciły. Wytłomaczył mi, że człowiek ten pragnął posiadać złoto europejskie: pistole, piastry, ryksdale, aby mógł opuścić kraj i uciec z żoną, która była poświęconą bogom na ofiarę. Ksiądz bez wahania pozrywał te piękne kamienie z bałwanów, które były powierzone jego pieczy. W taki to sposób, o ile sobie przypominam, holender za małą cenę kupił od niego dyamenty.

Miałem jeszcze tyle równowagi umysłowej,

stępstw? Ostateczny program nasz jeszcze się nie ukształtował, jak nie ukształtował się również po stronie polskiej określony program minimalnych zadań. Przewidujemy wprawdzie potrzebę posunięcia się w ustępstwach dalej, niż pierwsi wydawali nam się to odpowiedniemi, lecz polacy przyznać winni, że naturalnem jest z naszej strony żądanie, ażeby nie domagali się odrazu zbyt silnie zaznaczonej zewnętrznej odrębności swego bytu politycznego, dopóki nie umocniła się jeszcze nierozzerwalnie wewnętrzna ich łączność organiczna z Rosją.

Niechaj polacy kroczą po drodze do autonomii kulturalnej i narodowej; niechaj polacy Królestwa Polskiego czy też etnograficznej Polski dążą oprócz tego do autonomii administracyjnej i prawodawczej, skoro w tym kierunku — jak się przekonujemy — zaznacza się naturalna i jedyna droga ich postulatów narodowych i społecznych interesów. Niechaj jednak i na tej drodze do swobodnej federacji słowiańskiej zachowane będą pewne rękojmie ogólnopolskiej jedności, mianowicie język państwowy (jest on zarazem ogólnosłowiańskim) na równi z miejscowym językiem krajowym w stosunkach urzędowych, oraz skuteczne środki kontroli centralnej władzy państwa nad autonomicznymi organami miejscowymi zarządu Królestwa Polskiego.

«Ruś» stawia z kolei pytanie: czy przejście do tego nowego porządku rzeczy od stanu obecnego możliwem jest odrazu, jednym skokiem? i zaznacza, że nie umie jeszcze dać odpowiedzi na pytanie. Kto wie, może jest możliwem, a jeżeli nie jest możliwem, to przynajmniej trzeba zaznaczyć szereg stopniowych ustępstw i ulepszeń, prowadzących, o ile możliwości, najkrótszą drogą do określonego celu. Polacy powinni przynajmniej wiedzieć i być tego pewnymi, że zdążają pewną i prostą drogą do pożądanego przyszłości.

«Ruś» swego czasu przemawiała za tem stopniowem wprowadzeniem reform z powodu kwestyi szkolnej, co wywołało liczne zarzuty ze strony polskiej. «Ruś» sądzi, że doczekała się poniekąd urzędowego usprawiedliwienia co do tych zarzutów, gdyż w memoriale polskim, wystosowanym do rady ministrów 21 lipca, wypowiedziano myśl, iż uchwały komitetu ministrów głównie dlatego niepokoją Polaków, że podawane są za ostatnie słowo ustępstw rządu, nie pozostawiając żadnych widoków lepszej przyszłości.

«Gdyby Polakom — pisze «Ruś» — zamiast natychmiastowego zaspokojenia wszystkich ich potrzeb przedstawiono rozległy program stopniowych reform, prowadzących do urzeczywistnienia ich ideału, społeczeństwo polskie nie straciłoby gruntu pod nogami i nie byłoby pozbawione możliwości oddziaływać w sposób uspokajający na rozdrażnione masy narodowe, na co teraz właśnie skarży się gorzko memoriał polski».

Czy społeczeństwo polskie miało prawo oczekiwać zasadniczego załatwienia ze strony komitetu ministrów, — to już inna kwestya. Zdaniem «Rusi», komitet ministrów działał tylko w ramach, z góry określonych. Twórcza praca stosunków rosyjsko-polskich nie wchodziła i nie mogła wchodzić w jego zamiary. Jest to zadanie, jak powiada, zbyt skomplikowane i trudne i nie może być rozwiązane bez udziału społeczeństwa i całego rosyjskiego narodu.

Zaburzenia.

Do «Warsz. Dzienn.» piszą z Radomia, iż w dniu 6 b. m., w Ostrowcu, niewiadomi sprawcy przy pomocy jakiejś substancji wybuchowej zrobili w ścianie dopiero co wybudowanego gmachu koszar wyłom wielkości 4 sążni kwadratowych.

Sprawcy, w liczbie 12 ludzi, w maskach, wtargnęli na podwórze koszar, okręcili stróżów głowę paltem, a następnie dokonali wybuchu.

Koszary te wybudował przedsiębiorca, który otrzymał na poczet należności sumę 20,000 rb., ale budynku dotychczas nie oddał.

Do «Warsz. Dzienn.» piszą z Białegostoku: „W dniu 8 b. m., pomiędzy godziną 2 a 7 zrana, z miejscowego aresztu, gdzie wobec spełnienia więzienia siedzi część aresztowanych,

ucieкло 5 ludzi, oskarżonych o przestępstwa polityczne.

Zbiegowie znajdowali się w trzech celach, których drzwi znaleziono otwarte.

Jakim sposobem nastąpiła ucieczka — pozostaje zagadką. Kraty w oknach są nietknięte, drzwi były wieczorem zamknięte, korytarza pilnowali dozorca i policyant, a bramy aresztu — dwaj wartownicy.

Charakterystyczne, iż zbiegowie nie śpieszyli się bardzo, a jeden z nich, jak mówią, zdążył zabrać prawie cały swój багаż»

„Lib. Ztg.“ donosi: W dniu 28 sierpnia o godzinie 1 w południe w lesie, w odległości 8 wiorst od Libawy, oddział wojska z policją otoczył i zaaresztował 58 osób, które przybyły tutaj w celu urzędzenia zebrania libawskiego komitetu socjalistycznego. Ponieważ na placu zebrania leżało mnóstwo ogryzków od papierosów i podartych gazet, można przypuścić, że plac ten niejednokrotnie służył socjalistom do zebrania. Podczas rewizji przy jednym z aresztowanych znaleziono rewolwer, a przy drugim plikę proklamacyi. Wszyscy aresztowani są mieszkańcami Libawy. W dniu 27 sierpnia, jak donosi „Lib. Ztg.“, stójkowy Osze aresztował na ulicy Oziernoj, która należy do cyrkulu II, pewną osobę, rozdającą proklamacyę. Okazało się, że zaaresztowany jest żydem, niejakiem Channe Mowsze Krypniem.

W dniu 2 b. m., w Libawie, w czasie wyprawiania drugiej partii rezerwistów, zaszły, jak donosi „Lib. Ztg.“, nowe zaburzenia. Na placu S go Jana gromadka socjalistów, mężczyzn i kobiet, wdarła się w szeregi rezerwistów, usiłując wstrzymać pochód i zawrócić. Kozacy i dragoni wkrótce rozproszyli manifestantów. Z gromadki awanturników na rogu Basejnej i Foksal rzucono kamień, którym raniiony został oficer dragonów w głowę, prawie jednocześnie z za plotu rozległ się strzał, wymierzony w dragona, stojącego na posterunku. Z domu Ferstera, gdzie ukryło się kilku socjalistów, dano 10—12 strzałów do wojska. Oddział piechoty odpowiedział kilka salwami do domu Ferstera. Członkowie policji i żołnierze rozwalili plot i rzucili się do ogrodów przyległych, ścigając uciekających. Wywiązała się bitwa na broń palną pomiędzy żołnierzami a rewolucjonistami, którzy strzelali do wojska z okien i z dachów całego szeregu domów na ulicach: Basejnej, Foksal i Rykiej. Po upływie pół godziny porządek przywrócono. W ciągu nocy i dnia następnego do szpitala miejskiego przewieziono 8 zabitych (w tej liczbie jeden stójkowy) i 20 raniionych. Liczba lżej raniionych niewiadoma. Aresztowano 122 ludzi. Oprócz oficera dragonów i stójkowego, raniiony został jeszcze szeregowiec batalionu fortecznego.

Z prasy rosyjskiej.

Podania do wyższych zakładów naukowych w Petersburgu wpływają w znacznej liczbie. Do instytutu technologicznego wniesiono 600 podań na 100 miejsc wolnych. Dnia 2 września rozpoczęły się już egzamina konkursowe do instytutu. W instytucie inżynierów komunikacji składało egzamin konkursowy 560 osób. We wszystkich zresztą zakładach naukowych czynią się przygotowania do rozpoczęcia zajęć.

W gimnazyjach, szkołach realnych i innych średnich zakładach naukowych w Petersburgu lekcye rozpoczęły się d. 4 września.

„Rusk. Wiedomosti» zamieszczają interesujący artykuł z powodu tegorocznego nieurodzaju w Rosyi i wykazują przytem różnicę pomiędzy nieurodzajem a głodem.

Autor artykułu zaznacza, że nieurodzaj zbóż, zarówno ozimych, jak i jarych ogarnia ogromną część Rosyi europejskiej i azyatyckiej na przestrzeni 20—25 gubernii, i w Rosyi klęska ta, która nawet w wysoko kulturalnych krajach jest bardzo dotkliwą, przybiera o wiele ostrzejszą jeszcze formę i zamienia się w głód.

«Głód, to straszne widmo wieków średnich — pisze autor — i do niedawna jeszcze dość zwyczajne zjawisko, obecnie prawie zniknął już z pa-

mięci cywilizowanej ludzkości. W prawidłowej, na prawie opartej organizacji państwowej, wśród normalnego, szerokiego rozwoju inicjatywy społecznej, pod ścisłą kontrolą opinii publicznej, państwo i społeczeństwo nie pozwalają nieurodzajowi przybierać formy głodu. W krajach kulturalnych paunje przeświadczenie, że jeżeli nieurodzaj jest «klęską elementarną», wobec której nauka i technika jest dzisiaj bezsilną, to głód, jako możliwy, lecz niekonieczny następstwo nieurodzaju, jest «zjawiskiem społecznem», które można i trzeba z góry przewidzieć i usunąć

Jeżeli tedy nieurodzaj zmienia się w głód, oznacza to nie tylko wielkie nieszczęście w kraju, ale zarazem jest groźną wskazówką, że maszyna państwowa zepsuta się w zasadniczych swych częściach składowych i potrzebuje naprawy. Za głód zresztą nie tylko sam rząd jest odpowiedzialny, ale i cały naród i społeczeństwo, które pozwala na to, żeby się powtarzały okropne dzieje minionej przeszłości w pełni nowożytnej cywilizacji, i który nie zdołał naprawić tego, czego nie dokonały środki rządowe.

„Russk. Wied.“ przypominają z kolei historję głodowych lat w Rosyi 1891—1892 i nawołują gorąco do oddania całej sprawy zaopatrzenia ludności w żywność w ręce ziemstw, czyli w ręce samego społeczeństwa.

«Mosk. Wied.» donoszą, że „Königsb. Ztg.“ zamieściła telegraficzną wiadomość z Warszawy, jakoby przyczyną dymisji miało być to, że generał Maksimowicz nie działał dość energicznie dla stłumienia dążeń rewolucyjnych. Kto jednak inspirował gazetę królewicką o tem, «Mosk. Wiedomosti» nie nie wspominają.

Zjmujący szczegóły notują dzienniki rosyjskie. Poczta petersburska otrzymuje listy, adresowane do izby państwowej. Listonosze udawali się z listami temi do rady państwa i do senatu rządzącego, lecz żadna z tych instytucji listów nie przyjęła, ponieważ żadnych pełnomocnictw w tej sprawie nie otrzymała.

Wobec tego dzienniki rosyjskie zaznaczają, że zachodzi pilna potrzeba rozstrzygnięcia kwestyi, gdzie mają się koncentrować sprawy przyszłej izby państwowej, zanim utworzona będzie własna kancelarya izby.

Szkola inżynierów marynarki, znajdująca się w Kronsztadzie, jak donosi «Kotlin», otwartą zostanie dla młodzieży wszystkich stanów. Do egzaminów konkursowych do tej szkoły mogą być dopuszczeni wszyscy, którzy ukończyli gimnazya klasyczne lub szkoły realne.

Poprzednio wstęp do szkoły tej mieli tylko synowie osób, pozostających w służbie marynarskiej w stopniach oficerskich, oraz synowie osób wojskowych i cywilnych oznaczonej rangi (nie więcej od dziedzicznego obywatela honorowego).

«Now. Wrem.» donosi, że na posiedzeniu d. 2 września specjalna komisya pod przewodnictwem sekretarza stanu hr. Solskiego rozpatrywała dodatkowe przepisy do ustawy wyborczej i zastanawiała się nad całą akcyą przygotowawczą przed otwarciem izby państwowej.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek d. 5 września. Na to posiedzenie, jak zapewnia «Now. Wr.», minister spraw wewnętrznych miał wnieść projekt ustawy wyborczej dla Królestwa Polskiego.

«Now. Wr.» przypuszcza, że sprawa ta załatwioną będzie wkrótce i że jeszcze we wrześniu przepisy wyborcze dla Królestwa Polskiego zostaną ogłoszone. W takim razie przedstawiciele polscy, wbrew dawniejszym pogłoskom, weszliby w skład izby państwowej już od początku pierwszej kadencji.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 11 września. Rada przedstawicieli różnych wydziałów w sprawie dostarczenia żywności, odbywszy 5 posiedzeń dnia 7, 8 i 9 go b. m., przysłała do wniosków następujących:

1) Rada, przekonawszy się, że dostarczone

jej przez instytucje miejscowe dane o stanie zapasów zboża na wyżywienie ludności i zasiewy są przybliżone tylko, uznała je jednak za dosyć wiarogodne, aby na ich podstawie orzec, że niedobór zboża w guberniach saratowskiej, samarskiej, riazkańskiej, tułskiej, orłowskiej, penzeńskiej, woroneskiej i tambowskiej jest wyjątkowy i wywołuje konieczność natychmiastowego zastosowania środków dla przyszłości z pomocą ludności.

2) Przyjmując życzliwie wyrażoną przez społeczeństwo chęć przyszłości z pomocą ludności, rada uznała za niemożliwy do zastosowania ten współdziałal na zasadach, proponowanych przez komitety giełdowe, wobec praw istniejących. Instytucje miejscowe przygotowujące zapasy zboża, będą korzystały ze wskazówek i rad przedstawicieli świata handlowego, od którego zależeć będzie wybór odpowiednich do niego osób.

3) Rada uznała za sposób najlepszy pozostawienie jaknajwiększej swobody pod tym względem instytucjom miejscowym. Zakup zboża przez ministerium spraw wewnętrznych odbywać się będzie w celu regulowania cen. W razie niezwykle trudności, urzędy gubernialne obowiązują się przedstawić co tydzień wiadomości o wszystkich operacjach przy zakupach. Wiadomości o postępie rozdawnictwa żywności będą ogłaszane periodycznie.

4) Byłoby do życzenia, aby sumy asygnowane wydawano społecznej organizacji miejscowej, która przyjęła na siebie niesienie pomocy.

5) Pożądanym jest rozwój przez ziemstwa operacji sprzedaży zboża i paszy po cenie kosztu. Potrzebne sumy należy asygnować natychmiast.

6) W sprawie wyasygnowania sum dla wyżywienia inwentarza, większość rady uznała konieczność asygnowania tych sum, ale po zaliczeniu potrzeb wyżywienia ludności; mniejszość zaś rady uznała, że asygnowanie sum potrzebnych jest bezwzględnie konieczne i że nie można zwlekać z zadosyćczynieniem prośbom w tej mierze, choćby tylko częściowo.

7) Pożądane byłoby wydawanie także pożyczek mąki i starać się o ustanowienie taryfy ulgowej, tak na przewóz mąki, jak i ziarna.

8) Pożądane byłoby ustanowienie taryfy ulgowej nie tylko na kolejach rządowych, ale i na prywatnych, choćby kosztem rządu.

9) Pożądana byłaby taryfa ulgowa tak na przewóz mąki, jak i paszy, zakupionych przez ziemstwa i inne organizacje dla sprzedaży po cenach kosztu w celu niesienia dobrowolnej pomocy dobroczynnej.

10) Prosić ministerium komunikacji o udzielenie możliwych ulg i wygód przy przewozie i przechowywaniu ładunków, przeznaczonych dla poszkodowanej ludności.

11) Prosić główny zarząd rolnictwa o wykonanie w roku bieżącym robót leśnych w dotkniętych nieurodzajem guberniach saratowskiej i tambowskiej.

12) Co się tyczy zorganizowania robót publicznych, to rada uznała za konieczne opracowanie ich planu wspólnie ze wszystkimi instytucjami odpowiednimi.

13) Większość rady uznała, że sumy dla wykonania robót publicznych należy przede wszystkim wydawać instytucjom ziemskim, potem organizacjom publicznym i wreszcie organizacjom włościańskim. Mniejszość zaś rady była zdania, że dla uniknięcia stopniowania, należy asygnować środki równomiernie wszystkim organizacjom, które dały inicjatywę do wykonania robót na miejscu.

14) Koniecznym jest asygnowanie środków dla wykonania robót publicznych na szeroką skalę, przez to bowiem zmniejszy się znacznie rozmiar pożyczek. Co dotyczy innych sposobów niesienia pomocy, to minister spraw wewnętrznych zgodził się na decyzję rady, przyczem w kwestiach spornych przychylił się do zdania większości.

Petersburg, 11 września. We wszystkich świątyniach stolicy oraz cerkwiach miast powiatowych i wsi eparchii petersburskiej, odprawiono nabożeństwa dziękczynne z powodu zawarcia pokoju z Japonią.

Kronsztadt, 11 września. Przybył tutaj z Libawy parowiec Towarzystwa wschodnioazyjskiego «Malaja», który odpłynie stąd na Wschód, aby zabrać jeńców wojennych.

Carycin, 11 września. Ustały wszelkie transakcyjne pozostałości nafty. Położenie spóżyków krytyczne.

Mińsk, 11 września. Rada szkolna eparchialna zamknęła 149 szkół, ponieważ ziemstwo zmniejszyło zasilek na utrzymanie szkół cerkiewno-państwowych.

Powstał projekt otwarcia tutaj oddziału Towarzystwa badania Białorusi, otwartego niedawno w Mohylowie.

Kostroma, 11 września. Rada miejska oblicza, że miasto posiadać będzie 600 wyborców do Dnuy państwowej. W gubernii przypada 1 wyborca na 17,000 mieszkańców, a jeden członek Dnuy na 260,000 mieszkańców.

Zjazd agronomów ziemstw wyraził konieczność udzielenia ziemstwom powiatowym rozległego kredytu, ze spłatą w ciągu roku, na zakup narzędzi rolniczych i towarów, oraz wyraził życzenie, aby do agentur składów powołano naukowców i nauczycieli.

Tyflis, 11 września. Namiestnik telegrafuje, że zaproponował radzie rozpatrzenie prośby deputacji ormiańskiej o pozwolenie organizowania we wsiach ormiańskich straży ochronnej, złożonej z ormian, pod dowództwem oficerów rosyjskich.

Moskwa, 11 września. Powiększyła się tutaj znacznie liczba wypadków szkarlatyny.

Ryga, 11 września. Skutkiem pożaru w fabryce Tow. Wolschmidt ucierpiał głównie oddział: drożdży, młynarski i słodownia. Z powodu braku wiatru i dzięki wysiłkom straży pożarnej uszczuplono.

Sytiaza, 11 września. Na południe od Tatu w dolinie rzeki Ninche, do naszego posterunku zbliżył się, niosąc białą flagę, oddział japończyków, złożony z 8 szeregowców i trębacza, który grał na trąbce. Japończycy wręczyli rosyjanom list od żołnierzy japońskich, zawiadamiający o zawarciu pokoju, tudzież wyrażający nadzieję, że rychło japończycy i rosyjanie będą przyjaciółmi.

New-York, 11-go września. Witte i Rosen zwiedzili dom Jerzego Waszyngtona w Mount-Vernon w stanie Wirginia. Witte cierpi na reumatyzm.

Tokio, 11 września. Ito wymówił się od straży wojskowej.

W mieście panuje zupełny spokój. Na ulicach obozu wojsko z zatkanymi bagnietami. Port, zasiany namiotami, ma wygląd obozu; w innych częściach miasta wojsko rozlokowane jest w domach. Wojsko i policja strzegą gmachów rządowych, instytucji publicznych i poselstw. Patrole konne i piesze krążą ulicami.

W licznych miastach zaszły manifestacje przeciw policji. Zgromadzenia ludowe uchwały ostre rezolucje.

Naczelnik policji w Tokio Adaczi i minister spraw wewnętrznych Jozsikawa, którzy wywołali rozjątrzenie ludności skutkiem zajęcia w parku, podali się do dymisji.

Zawieszenie kilku gazet tutejszych cofnięto, trzy prowincjonalne zawieszono.

Utrzymują się upórzywie pogłoski, że generałowie Nogi i Nodzu podali się do dymisji.

Wiedeń, 11 września. Wczoraj baron Feyerwary miał posłuchanie u cesarza, poczem pod przewodnictwem monarchy odbyła się narada z udziałem ministra spraw zewnętrznych, tudzież prezesów gabinetów węgierskiego i austriackiego. Wczoraj Feyerwary miał odjechać do Budapesztu.

Petersburg, 11 września. Według otrzymanych wiadomości, cholera w Prusach Wschodnich do chwili obecnej ograniczyła się do dwóch przypadków, które zdarzyły się w d. 29 i 30 sierpnia we wsi Pearis, w pow. rastenborskim, w rodzinie, która przybyła tam z Bochumu w Westfalii w dniu 28 sierpnia. Oba przypadki zakończyły się śmiercią.

Paryż, 11 września. Korespondent „Matina“ z New Yorku donosi, że serdeczny przyjaciel prezydenta Roosevelta, senator Lodge, mówił, że inicjatywę Roosevelta przypisać należy porozumieniu pomiędzy Francją a Niemcami co do konferencji w sprawie Marokka, czem—być może—zapobieżono wojnie.

DZIENNE

Tokio, 12 września. Na teatrze działań wojennych w Mandżurii w dn. 9 b. m. zaszła potyczka Dwie rotty piechoty rosyjskiej z dwoma działami zaatakowały oddział japoński, lecz zostały przez niego odparte, pozostawiając na placu 40 poległych.

Londyn, 12 września. «Times» dziś wydrukował artykuł swego korespondenta paryskiego, traktujący w sposób przychylny o finansach rosyjskich. Według tego artykułu, kurs rubla papierowego pozostał bez zmiany. Rosya skończyła wojnę bez pomnożenia w kursie ilości pieniędzy papierowych. Dowodzi to siły środków gotowizny państwa i zdolności Rosji do podtrzymania waluty złotej. Stan banku państwa zadawalający. Po wojnie, prócz rezerwy w złocie, posiada on duży kredyt i gotowiznę w złocie w bankach zagranicznych, jeszcze znacznie większą, niż przed wojną. Bilans handlowy, wskutek przewagi wywozu nad wwozem, daje możliwość spłaty zobowiązań zewnętrznych. W chwili kwestii o nowych pożyczkach nie podniesiono. W razie potrzeby, Rosya łatwo znaleźć może podtrzymanie zagranicą.

Godziadań, 12 września. Dziś głównodowodzący posłał list z odpowiedzią marszałkowi Ojamie, zgadzając się na spotkanie pełnomocników, generałów Oranowskiego i Fokuszimy, w celu rokowań, dotyczących rozejmu.

New-York, 12 września. Na linii tutejszej nadpowietrznej kolei żelaznej zaszły nieszczęśliwy wypadek. Pociąg, przepełniony pasażerami, na skrzyżowaniu ulicy 53 z prospektem 9, radjechał na otwartą zwrotnicę; jeden wagon spadł na ulicę, przewróciwszy się w chwili upadku do góry dnem. Zabiło się 25 pasażerów, 30 rannych.

Z ostatniej chwili.

Astrachan, 12 września. Kantory Nobla, towarzystwa wschodniego Mazat i innych poważnych firm, zaprzestały wydawać nafę opalową parostatkom i fabrykantom, nie posiadającym kontraktów z temi firmami. Wywołane to zostało obawą procesów ze strony odbiorców wobec braku gotowego opalu dla wypełnienia kontraktów, wskutek przerwy dowozu z Baku.

Większość właścicieli żeglugi zmuszoną będzie przerwać kurs parostatków i rozpuścić załogę. Tysiące robotników straci pracę. Wazelnie soli w Baskunczanie wskutek powstrzymania przez Nobla i Mazata dostawy opalu dla młynów zmuszeni zostali zawiesić pracę przy warzeniu soli.

Wszystko to narazi kraj cały na ogromne straty, zmuszając do zawieszenia czynności i rybaków.

Gubernator w drodze telegraficznej rozpoczął starania u ministra skarbu w celu pobudzenia wielkich przemysłowców nafiących do natychmiastowego zorganizowania w Astrachaniu składów opalu 600,000 pudów, dla zabezpieczenia przemysłu miejscowego.

Nagasaki, 12 września. Sąd apelacyjny w Tokio uznał za prawidłową konfiskatę parostatków brytańskich «Apollo», «Yaild», «Silowania», oraz austriackich «Birna» i «Syam», holenderskiego «Wilhelmina» i parostatku «Dollor».

Berlin, 12 września. Zdaniem «Local-Anzeigera» przez zmiany w składzie osobistym administracji japońskiej będzie osłabione niezadowolenie opozycji. Wzburzenie w narodzie wzmożło się wskutek środków surowych, naruszających konstytucję. Niewątpliwie rząd będzie zmuszony ustąpić woli narodu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE. Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
11/IX 1 pp.	744.5	+22.8	54	Pd Z 1	Z dnia 11/IX Temperatura max.+23.2° C.
11/IX 9 w.	745.5	+19.8	80	Pd Z 1	Temperatura min.+16.6° C.
12/IX 7 r.	744.7	+16.2	89	W 1	Opadu 0.0

— W niedzielę w Warszawie o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele N. Maryi P. (po-pijarskim), ks. Aleksander Ratyński, proboszcz z Lubienia, poświęcił związek małżeński p. Jana Rodkiewicza, inżyniera-technologa z gub. ekaterynosławskiej, syna s. p. Aleksandra Rodkiewicza, prz. myślowca i małżonki jego Maryi z Przewóskich, z panną Stanisławą Zawadzka, córką s. p. Aleksandra i Kazimiery z Babiarskich. Chór studencki wykonał pienia weselne.

**Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne**
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla
dam od g. 5—6. c-263
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. A. Grosplik

**Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.**
Od 8 1/2—11 1/2 r., 6—8 wiecz., panie 5—6
popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608 d-151

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.
Przyjmuje codziennie od 4—6 1/2 wiecz.
491—r-16

Dr. E. Sonnenberg

**choroby skórne, dróg mo-
czowych i weneryczne,**
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r-72

Dr. F. Klozenberg

przyjmuje z **chorobami wewnętr-
znymi, spec. nerwowymi** (leczenie
elektrycznością) od 9—10 r. i 5—7 popoł.
Dzielna 25. 1237-6-1

Dr. M. Belżyński

powrócił. 1217—3—2

Dr. L. Bondy

powrócił. 1229—6—2

**Szkoła prywatna elementarna
jednoklasowa ogólna**

Jadwigi Modrygałło

ul Średnia 38
Zapis uczenie i uczniów odbywa się
codziennie. 1115-9-6

**Szkoła przygotowawcza ogólna
i Zakład freblowski**

Maryi Zarzyckiej

Mikołajewska 25.
Stożek, higiena, gimnastyka, kursy dla
freblanek. Świadectwa poświadczane przez
Władze Rządowe. Zapis codziennie od
4—7 po połud. 1239—3—1

S. DĄBROWSKI

lek. dent.

POWRÓCIŁ. 1241
6—1

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 pigro.

1111-d

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we
wszystkich księgarniach popularne 2 pliełka

**Małżeństwo i Rzerzaczka
Przymiot i jego leczenie**

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora
oddziału chorób wenerycznych i skórnych
w szpitalu Poznańskich w Łodzi.
759—d.—110

Gimnazistki ze złotymi medala-
mi i praktyką,
Cudzoziemki z muzyką na lek-
cyje i na posady
stałe poleca

Biuro Arlet w Łodzi,

Piotrkowska 92. 1134—6—6

Inowłódz.

Pojedyncze pokoje umeblowane.
Restauracya, całkowite utrzymanie.
Wiadomość: Zielona 11, lub na miejscu.
1096—6—6

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lek-
cyi i przyspasia do wszystkich miej-
scowych zakładów naukowych, ul. Szkol-
na nr. 8 m. 20. 1092-d-8

**Okrycia, futra
i kostiumy spacerowe !!!**

Po powrocie z Wiednia i przejrzeniu
tam pierwszorzędnych pracowni — przy
następującym sezonie poleca magazyn
swoj Drabikowski, Piotrkowska 163.
Roboty wszystkie wykonuję z wła-
snych i powierzonych materiałów, pod-
ług ostatniego wyrazu mody. 1221-6-3



Zakład
zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul.
Piotrkowską № 145.
Przed sklepem przystanek tramwajowy
1029—d-220

Adwokat A. Zieliński,

DLUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich
instytucyj sądowych i administra-
cyjnych. 1148:89

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów

z oddzielnym wejściem, z całodziennym
utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wia-
domość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043—d-15

W szkole prywatnej 2 klas.

Jana Mikołajtysa

(Mikołajewska 29)
zapis uczni codziennie od 10 do 12 r. i
4 do 7 pp
Przy szkole pensjonat i korepetycje
wieczorne dla dorosłych od godz. 7 do 9.
1206—3-3

Jest do wynajęcia
sklep z mieszkaniem

i 1 i 2 pokoje z kuchnią.
Widzewska 127. 1182—3-3

MIESZKANIA

do wynajęcia, składające się z 5, 4, 3,
2 i 1 pokoju z kuchnią, wodociągami
etc., Lipowa 14 obok Zielonej. Składo-
wa № 31. 1171—3—3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź
Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przy-
były w m. lipcu 1905 roku za frachtami: Odesa tow. 99781 karmelki,
E. Władimirski, Warszawa m. 62499 kolonialne towary, Feld; Łuck
6649 wyroby bawełniane, A. Merigolkow; Dondjuszany 1492 ekstrakt, E.
Kojfman; Sumy 1951 sukienne towary, I. Ulezgienko; Burasy 1367 wyro-
by rękodzielnicze, Żiwajew dla M. Wolfelda; Burasy 1369 wyroby rękodzielni-
cze, Zarkow dla M. Wolfelda; Burasy 1366 wyroby rękodzielnicze, Bur-
mistrow dla M. Wolfelda; Jelce 2881 wyroby rękodzielnicze, Potiechin;
Częstochowa 49891 sikawka, Kinderman; Bendzin 10824 wełniane towary,
F. Zelinger; Noworadomsk 11955 meble gięte, Br. Thonet; Warszawa W.
73878, 75415, 75414, 74361, 74223, 73287 i 73286 wyroby taba zne, W.
Muśnicki i S-ka; Warszawa 74720 i 73174 pasy rzemieńne i krany mie-
dziane, R. Czarket; Warszawa 75615 i 75439 czekolada, Riese i Piotrow-
ski; Warszawa 75068 kolonialny towar, G. Reichenberg; Warszawa 73038,
73037 i 73036 żelazne i miedziane wyroby, R. Tszakert; Częstochowa
4338 krzyże metalowe, W. Kot; Warszawa pos. W. 20240 knotki, H.
Kościński; Łozowaja 163 wyroby rękodzielnicze, B. Gorenburg; Altona
3 | 1 cerczyna, Kran i Reinhold dla M. Steinhauera; Bodenbach 1 | 722
blaszane wyroby, Bauman i Kreuzin dla P. Wollmana; Torżek 14580 wy-
roby rękodzielnicze, A. Kac z Łodzi; Starica 3166 wełniane wyroby, A.
Zolotooska; Starica 3169 wełniane wyroby, I. A. Filipow dla M. A. Wi-
nera; Czudowo 32746 wełniane wyroby, A. Nosow; Jurjew 8114 wełniane
towary, M. Janes dla H. Feldmana i S-ka; Wałk 3222 wyroby rękodziel-
nicze, Nowikow; Symbirsk 922 sukno, Kuniew; Alatyr 1382 rzeczy domo-
we, M. Sobolew; Grjazowiec 302 wyroby rękodzielnicze, Sminow; Kines-
ma m. 12588 wełniany towar, Korotkow; Kreiburg 2359 wata wełniana,
B. Hackelsohn; Mohylów nad Dnieprem 7582 wełniany towar, Mergon;
Białystok 55809. 55811 i 55812 wełniane towary, Przewozowy miejski
kantor; Petersburg tow. 123932 wino szampańskie, G. Szeffler; Dźwińsk
29377 i 29379 wyroby rękodzielnicze, E. Ichlow; Wilno tow. 138818
wełniany towar, Wojewódzki; Mińsk 7141 wyroby rękodzielnicze, G. Wie-
sniak; Niżnij tow. 84446 zabawki, T-wo „Wiatko-Wolska żegluga“; Wła-
dymir 9532 wełniane towary, M. S. Szyszejew; Rieżyca 4486 wyroby ręk-
odzielnicze, S. Taubnin; Łochow 3524 naczynia szklane, A. Kurchil i
Epsztein; Kowno 45510 herbata, C. Freidberg; Dawlekanowo 2314 wzory
towarów lokciowych, A. Szczedrowicki; Rybińsk 46753 wełniane towary,
Soboljew; Bachmut 4921 wzory lokciowych towarów, M. Kacelenbogen
dla Wundera, i na stacji **Łódź Karolew**: Radom 11491 rzeczy domowe,
N. Haftow.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte
w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe
będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy
Rosyjskich dróg żelaznych. 1227—3-1

Niniejszem zawiadamiam Szan.
Klientele, że od tej pory do wio-
sny r. p. sklep mój z wędlinami
otwarty będzie także w niedzielę
po południu.

Z poważaniem
R. WEYRAUCH.
1211-6-1

Drobne ogłoszenia.

A. Fortepian Krala w b. dobrym stanie
do sprzedania. Dzielna 11 m. 7
1462—6-4

A. Przełożona pensji Kisielska Kun-
ce, Widzewska № 126, zawiadamia,
że lekcyje rozpoczęły się. Przy pensji
ogród. Zapis codziennie. 1448—7—5

B. Były profesor gimnazjalny języków
francuskiego i niemieckiego i nauczy-
ciel muzyki w warszawskim instytucie
Aleksandryjsko-Maryjskim poszukuje lek-
cyi w domach prywatnych lub na pen-
sjach. Na życzenie francuska lub nie-
miecka konwersacya. Łaskawe oferty w
Adm. „Rozwoju“ pod lit. B. v. B
1502-4-2

C. Człowiek młody, inteligentny, posiada-
jący język polski i rosyjski, poszuku-
je odpowiedniego zajęcia z kaucją lub
bez. Wiadomość ulica Przejazd nr. 46
Gołębiowski. 1498—4-2

C. Człowiek w sile wieku, znający język
polski i rosyjski, pragnie przyjąć ja-
kiekolwiek miejsce. Oferty dla „Człowie-
ka“ w „Rozwoju“. 1247—d—21

D. Długoletni magazynier firm poważnych
poszukuje zajęcia. Widzewska № 94
m. 16. 1475—6-6

D. Dnia 4 września została zgubiona pacz-
ka z nutami orkiestrowymi, zawiązana
w chusteczkę czarną. Łaskawy znalazca
raczy takową zwrócić za nagrodą na ul.
Placową nr. 9 m. 12. 1496-3-3

D. Dnia 4 września została zgubiona pacz-
ka z nutami orkiestrowymi, zawiązana
w chusteczkę czarną. Łaskawy znalazca
raczy takową zwrócić za nagrodą na ul.
Placową nr. 9 m. 12. 1496-3-3

D. Dwa duże pokoje, przedpokój i kuchnia
są do wynajęcia od 1 października
r. b. na II-em piętrze. Skwerowa 20,
wiadomość u stróża. 1523—2—2

G. Gorsety szyją — eleganckie i wygodne.
Przyjmuje gorsety do reperacji i pra-
nia. Ulica Mikołajewska № 53 miesz. 7.
Kędzierska 1785-3-3

K. Kupię krejens lub szafę kuchenną, uży-
waną. Konstantynowska № 17, Ku-
czyński. 1504—3—3

M. Młody człowiek z ładnym charakterem
pisma poszukuje do przepisywania
w języku polskim i rosyjskim. Oferty
w Administracji „Rozwoju“ pod B. R.
M. I. 172—d—

O. Ogrodnik żonaty, lat 33, uzdolniony,
12 lat samodzielnej zawodowej pracy,
ostatnio lat 3 u W. p. Kuntzera, poszu-
kuje odpowiedniej posady, zaraz lub od
1 listopada. Łaskawe oferty: Łódź, Bene-
dykta 8, L. Janczar. 1418—3—3

O. Obiady gospodarskie w domu prywat-
nym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na
parterze. 1334

P. Potrzebny jest kucharz do mleczarni
W. Rydza, Dzielna nr. 1. 1526-2-1

P. Potrzebni zaraz chłopcy do introliga-
torni. E. Sadokierski, Piotrkowska 112.
1525—3-1

P. Pokój umeblowany przy rodzinie z oso-
bnym wejściem do wynajęcia zaraz.
Piotrkowska 115 m. 9. 1511—3—2

P. Proszę panny Janiny Ratyńskiej o zgło-
szenie się do pny Mayówny, nr. 18
ulica św. Tomasza Kraków. 1493—4—3

P. Poszukuje miejsca młoda pokojowa, zna-
jąca służbę w bogatych domach. Chlu-
bne świadectwa z Warszawy i Łodzi.
Łaskawe oferty z warunkami pozostawić
w Administracji „Rozwoju“ dla „Poko-
jowej“. 1401—3—3

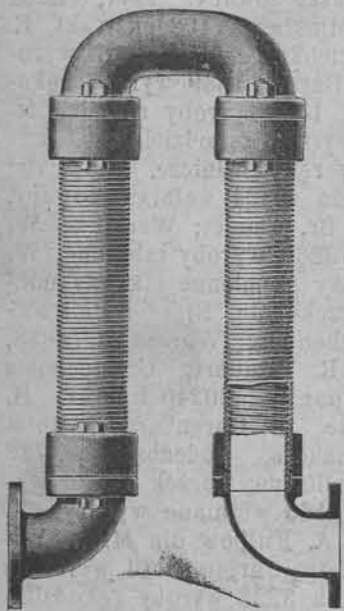
T. Tani do nabycia łóżka meblowe i że-
lazne, oraz rzeczy gospodarskie i ko-
stiumy damskie jesienne. Piotrkowska
115 m. 9. 1449—2—2

W. Wykształcona Niemka udziela konwer-
sacyi w niemieckim języku. Wia-
domość ul. Południowa nr. 31 m. 6. 1490-5-4

Z. Zaginął paszport na imię Kazimiera
Majchrzak, wydany z gminy Łagiewni-
ki. 1501—3-3

Fabryka węzów metalowych w Rydze

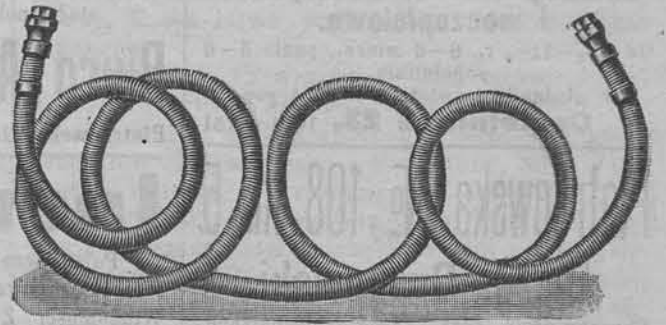
wyrabia jako specjalność wszelkiego rodzaju giętkie węże metalowe:



- Kompensatory z węzów metalowych dla wyrównywania różnic długości przy zmianach temperatury przy wszelkiego rodzaju komunikacjach rurowych.
- Podwójne węże metalowe — metal z asbestem — wytrzymujące **wszelką temperaturę i wszelkie ciśnienie.**
- Ochronne węże metalowe dla ochrony ruchomych przewodników światła elektrycznego odznaczają się wielką giętkością i wytrzymałością.
- Ruchome świeczniki do światła elektrycznego dla sal rysunkowych, kantorów i warsztatów.
- Węże metalowe do przewodów rurowych **wodnych**, służące do prowadzenia wody pod ciśnieniem, jak również do ssania zimnej lub letniej, lecz nie gorącej wody i gnących się znakomicie. Specjalnie nadają się do sikawek, do polewania ulic i ogrodów, oraz do przeprowadzenia ściśniętego powietrza do obrabiarek powietrznych.

Zalety węzów metalowych:

- Nieprzepuszczalność gazów i płynów.
- Absolutna i stała niezmiennosc pod wpływem pary i gorąca o wszelkiem ciśnieniu, nawet przy przegrzanej parze o 350°.
- Absolutna i trwała odporność na oleje, benzynę, naftę i t. d.
- Wysoka wytrzymałość na rozciąganie i ciśnienie (do 200 atm.).
- Wysoka odporność na wewnętrzne i zewnętrzne mechaniczne zużycie i na uszkodzenia.
- Niezmiennosc wewnętrznego przekroju przy wszelkich zgięciach, który pozostaje stale okrągłym i nie zmienia się nawet przy znacznym zewnętrznym obciążeniu.
- Specjalna elastyczność, pozwalająca węzom znosić wszelkie wibracje.



W ZASTOSOWANIU — PEWNE, WYTRWAŁE i EKONOMICZNE.

Prospekty, cenniki i informacje udzielają wylacznici reprezentanci

Hordliczka i Stamirowski, Łódź, Piotrkowska № 150. Telefon № 386.

1016-d-3

Dzienne i wieczorne, męskie i żeńskie

Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

I. Mantinbanda

w ŁODZI.

Wykłady na wieczornych kursach rozpoczynają się 20 września r. b., o godzinie 8 wieczór, w lokalu przy ulicy Widzewskiej № 61.

Dzienne kursy nie zostały jeszcze otwarte; zapisy na nie przyjmuje w dalszym ciągu Kancelarya Kursów w godzinach przyjęcia: od 9—12, 4—6 i 8—10 wiecz.

Do wykładów zaangażowane zostały pierwszorzędne siły pedagogiczne, posiadające nie tylko wykształcenie teoretyczne, lecz i praktyczne, fachowe.

1209-3-1

Założyciel kursów I. MANTINBAND.

Zarząd

ŁÓDZKIEGO ŻYDOWSKIEGO

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

zawiadamia niniejszem p.p. członków, że na zasadzie § 44 ustawy, odbędzie się w dniu (8) 21 września r. b. o godzinie 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Zachodniej № 20,

Zwyczajne doroczne ogólne zebranie,

którego porządek dzienny doręczony zostanie członkom rzeczywistym w imiennych zaproszeniach.

Uwaga I. W razie nieprzybycia wymaganej ustawą ilości członków rzeczywistych, następne ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się o tejże godzinie w lokalu Towarzystwa w dniu (24 września) 7 października r. b.

Uwaga II. Na zasadzie § 10 ustawy, w zebraniu nie mogą uczestniczyć członkowie, zalegający w opłacie całorocznej składki. 1235-1

Na pensji IV-klasowej żeńskiej

Z. Pełtkowskiej

Zachodnia 51

Lekcje rozpoczynają się 1-go września. Zapisy codziennie do godz. 5. 1154 6-5

Kaucjonowane biuro **Wagner**

nauczycielskie i rekomendacyjne

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje.

685-r-10

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHMECHEL
Piotrkowska 98.

842

Ceny niskie — ale stałe.

Dom mieszkalny

w pobliżu Helenowa, przydatny do zamieszkania przez rodzinę, ze wszelkimi wygodami, ze stajnią i mieszkaniami dla woźnicy, remizą dla wozów, ogrodem, do wynajęcia od 1 października lub wcześniej. Wiadomość u Zenona Anstadta, Średnia 74. 658-d-15

Na IV-klasowej pensji żeńskiej z klasą wstępną

Janiny TYMIENIECKIEJ
ul. Średnia № 23.

zapisy uczęnie do wszystkich IV-eh klas. oraz 3-eh oddziałów klasy wstępnej przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12-iej i od 3-iej do 6-iej popoł. Lekcje rozpoczęte. W klasie IV-iej nauka słójdnu i konwersacya francuska. Przyjmuje się dzieci od lat 6-iu. 1142-9 8

Korektor fortepianów i cianin przyjmuje zamówienia na strojenie i reperacyę oraz skórkowanie zarówno w mieście jak i poza miastem. Wykonywam swą pracę sumiennie. Fortepian do nabycia w dobrym stanie. Cena przystępna Ulica Benedykta № 43 m. 14. 1219 3/2

PRACOWIA 1181

Sukien i Kostymów damskich **J. Kościńskiej**

w Łodzi, ul. Zielona nr. 23 m. 20.

Młody człowiek, chrześcianin, zajmujący od kilkunastu lat poważne stanowisko w tutejszym domu handlowym pragnąc przenieść się do Warszawy i mając tam rozgałęzione stosunki i pierwszo, rzędne referencye, przystąpiłby jako wspólnik do przedsiębiorstwa handlowego, lub przyjąłby kierownictwo Głii jednego z miejscowych domów handlowych na Warszawę. Kapitał do rozporządzenia rb. 6,000. Oferty w Adm. „Rozwoju“ sub „Współka“. 1220-3-2

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 30 Августа 1905 г.

W łodzi „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czejowski**